

# Proceente & Bleiz, Hip Hop Kemp

Wiesz co budzi mnie na Kempie nad ranem  
Bleiz w sąsiednim namiocie chrapie  
Chyba włożę mu w japę knebel  
Ogarniemy to z Łysym i Ciechem  
Sentymentalnie kropi, wokół czuć dym z konopi  
Dobrze, że mamy ten pierdolony tropik  
Piwka skitrane w śpiworze pieszczą moje podniebienie  
Potem pośpię kilka godzin, w namiocie robi się coraz goręcej  
Chcesz wyspać się na Kempie, musisz być asem z hydrozagadki  
Czas płynię tu w tercecie, ananasy, weed, radegasty

Błogi sen nad ranem śpiwór kładę dopada mnie  
Rzadki tlen w namiocie obok procent #HipHopKemp  
W trzynaście sekund wczoraj chciał mnie poskładać wers  
A dzisiaj Adam OSTRY pozna z ludźmi z LA  
Głowa mi pęka od emocji #wiggles wiggles  
Gadałem z Evem Rakaa, jestem Grillated People  
Wysnuł szef Alohy kiedy budził mnie chamsko  
Bo od lat razem festiwale łączymy z pracą

Hip Hop Kemp mija tak szybko jak żywot motyla  
Kiedy muszę stąd do domu wracać chce mi się płakać  
Hip Hop Kemp mija tak szybko jak żywot motyla  
Kiedy muszę namiot zwijać to smutna chwila

Ciepły dzień, piękne słońce kindersztubę napędzam jointem  
W trakcie palenia bata debata kto wczoraj zagrał najlepszy koncert  
Oldschool, newschool, kwestia gustu, zjem langosza albo pizzę  
Stoję w kolejce pod prysznic jak po schaboszczaka w socjalizmie  
Piję ciepłą kawę latte, ktoś poznaje mnie po japie  
Palimy trawę, gadamy o rapie, co na głównej a co w hangarze  
Ema ema, pozdrowienia, tymczasem zmieniam lokalizację  
Turystyka non stop, myśli czyste jak niebo nad Hradec

Ja nie wypalę tyle co on, on nie wypiję tyle co ja  
Gramy w to jak za pan brat, energia się równa wszak  
Aloha i grill to jak hybrydowy bozkov sprite  
Co gdzie grają wiem, książeczkę z line-up'em weź  
Marian Mielz, Adaś Bleiz, dobrze tu wiemy jak świętuje się  
Nic nie stanie na przeszkodzie, znam to  
W nocy tango będzie z Alkopoligamią

Hip Hop Kemp mija tak szybko jak żywot motyla  
Kiedy muszę stąd do domu wracać chce mi się płakać  
Hip Hop Kemp mija tak szybko jak żywot motyla  
Kiedy muszę namiot zwijać to smutna chwila

GrillFunk, AlohaSklep, koszę hajs jak na bazarze  
Interes kręci się, bach bach, jak świat po wiadrze  
Gadam z ludźmi z całego świata, łamany angielski plus język ciała  
Czeska depenalizacja fanów ze sobą brata  
Brzuch opalam, sączę browara, przeliczam kursy walut  
Mała hip-hopowa lala chciałaby pogadać na temat rapu  
Noc spędzam według line-up'u tylko na najlepszych koncertach  
Polaków, Słowaków, Amerykanów, palę dżoja pod headlinera

Przy Krewetkowie duża czarna, przy stoisku mała czarna  
Z każdym tu bym chciał pogadać, idę do stepów po waniliowy napar  
Każdy krok to jest gość zawsze da pomocną dłoń  
Preordery dobra spółka, jeszcze raz przepraszam puma  
Długa lista walki w choco, jakby nie było zawsze jest spoko  
Mocą swoją nad jezioro tylko to drugie bo pierwsze to toi toi  
Oj oj, wiesz jak jest, po koncertach gramy jam  
Czeski chmiel, pizzy kęs, gramy rap aż przyjdzie dzień

Hip Hop Kemp mija tak szybko jak żywot motyla  
Kiedy muszę stąd do domu wracać chce mi się płakać  
Hip Hop Kemp mija tak szybko jak żywot motyla  
Kiedy muszę namiot zwijać to smutna chwila

(Proceente i Bleiz, szefowie wydawnictw Aloha Entertainment i Grill-Funk Records. Dwaj niepopraw